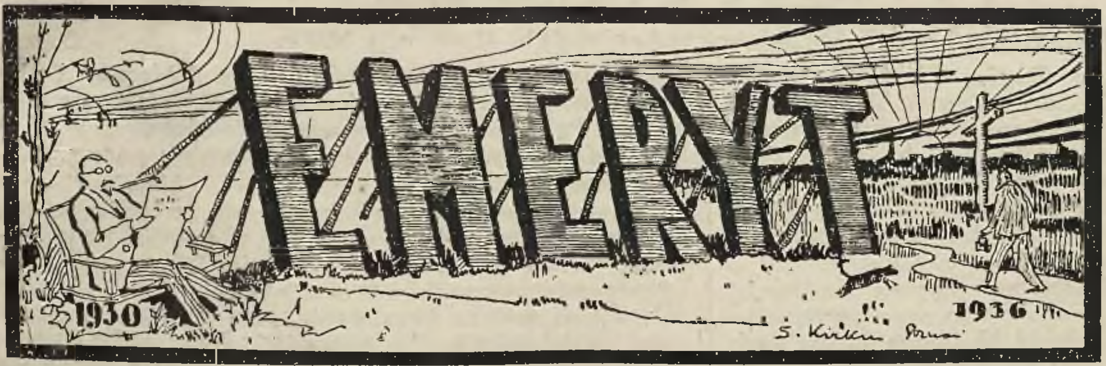
Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 3

Poznań, dnia 1. lutego 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres Redakcji i Administracji Poznań, Matejki 54 Telefon Nr 8-86-38
Konto PKO 209,000
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50
Prenumerata:
rocznie . . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . „ 1,50
pojed. numer . . „ 0,25
Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr.
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł.
100 mm kw. 0,30 zł

Staraniem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

odbędzie się w Warszawie, dnia 6. lutego o godzinie 11 w sali Resursy Obywatelskiej Krakowskie Przedmieście 64

Ogólny Zjazd Emerytów

z następującym porządkiem dziennym:

1) *Zagajenie*
2) *Sprawa uchylenia dekretów z r. 1935*
3) *Dyskusja i uchwalenie rezolucyj.*

Na intencję Zjazdu odprawi mszę św. Ksiądz Infulat Dr Józef Lubelski Poseł na Sejm Ustawodawczy o godz. 10. w kościele św. Anny, Krakowskie Przedmieście 66.

Na Zjazd zapraszamy niniejszym Panów Przedstawicieli Rządu oraz tych Panów Senatorów i Posłów, którzy przez cały czas naszych starań udzielali nam swojej pomocy i poparcia.

Emeryci i Emerytki! Obowiązkiem każdego kto może, jest wzięcie udziału w powyższym Zjeździe. Wszystkie Zrzeszenia Emerytów winny wysłać na Zjazd swoich przedstawicieli.

ZA ZARZĄD ZWIĄZKU:

Dr Koncewski — *sekretarz*

Dr Iglicki — *prezes*

Wiceprezesi:

Gizella *Kabat* *Dr Huth* *płk. Jodko*

Uzasadnienie:

Przyrzeczenia dane Izbom Ustawodawczym oraz Delegacjom emerytów, iż dekrety z r. 1935 zostaną wkrótce uchylone, — pomimo upływu dwóch lat, — nie zostały dotrzymane. — Uchwalona przez Sejm ustawa o uchyleniu dekretów odliczających emerytom ¼ część lat służby — ma wejść w życie dopiero z dniem 1. lipca br. Aż do tego czasu zamierza się korzystać nadal z krzywdy wyrządzonej emerytom, wdowom i sierotom, wbrew oświadczeniom kierowników nawy państwowej, że emeryci skrzywdzeni zostali niesłusznie i że krzywda musi być naprawiona.

Ponadto postanowiono opodatkować emerytów, mających za sobą służbę zaborczą, specjalnym podatkiem w wysokości 4% na razie na lat 4 w zamian za uchylenie dekretu, w celu pokrycia niedoboru budżetowego, połączonego z uchyleniem dekretu, — jakkolwiek wskazywaliśmy już kilkakrotnie źródła, z których niedobory budżetowe mogą być pokryte, a w szczególności przez zmniejszenie funduszów dyspozycyjnych i specjalnych, zniesienie dodatków funkcyjnych, skreślenie funduszów na remuneracje i nagrody, — ograniczenie środków lokomocji, kosztownego urządzenia biur dygnitarskich, — odetatyzowanie gospodarki państwowej pochłaniającej wielomilionowe bezcelowe wydatki.

Straszna nędza panująca wśród 90% emerytów, wdów i sierót, zwiększająca z dnia na dzień rozgoryczenie i nieufność, nie zezwala na dalsze zwlekanie z uchyleniem dekretów, nie dopuszcza nakładanie dalszych ciężarów na emerytów.

Dalsze traktowanie emerytów państwowych jako obywateli drugiej klasy sprzeciwia się postanowieniom Konstytucji o równych prawach obywateli, jest aspołeczne i antypaństwowe gdyż wywołuje odruchy wrzenia i niezadowolenia, odbija się groźnym pomrukiem wśród najbiedniejszych warstw narodu.

Przewodnictwo Związku nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za wytworzoną sytuację, a nie mając prawa do dalszego łudzenia szerokich rzesz emeryckich przyrzeczeniami, które wobec niego nie zostały dotrzymane, uznało za konieczne zwołać Ogólny Zjazd Emerytów w celu powzięcia ostatecznych decyzyj co do dalszego sposobu postępowania.

Od powyższego Zjazdu zależy dalszy los emerytów, wdów i sierót, dlatego obecność jak największej liczby uczestników Zjazdu jest konieczna.

Każdy emeryt winien propagować nasze pismo

DIARIUSZ

z posiedzenia Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 13 stycznia 1938 r.

Obecni przedstawiciele Rządu: Minister Skarbu Kwiatkowski oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Dr Grodyński i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu.

Początek posiedzenia godzina 10,10.

Przystąpiono do punktu 1. porządku dziennego: Preliminarz budżetowy części 16. budżetu „Emerytury i Zaopatrzenia".

Sprawozdawca p. Ostafin referuje co następuje: Część 16 budżetu należy do tych jego pasywnych działów, które w wybitnym stopniu obciążają Skarb Państwa, dając w zamian bardzo mało dochodów. W zasadzie emerytury winny być nie czym innym, jak zwrotem wpłacanych skapitalizowanych i oprocentowanych składek, jakie przez długie lata urzędowania wpłaca każdy z urzędników. Niestety w warunkach polskich problem emerytalny komplikował się niepomiernie ze względu na przejęcie przez Państwo Polskie obciążeń emerytalnych przy braku równoczesnego przejęcia odpowiednich funduszów emerytalnych z b. państw zaborczych.

Ustawa z 11. grudnia 23 roku, która była pierwszą próbą regulacji zagadnienia emerytalnego, nie wytrzymała próby życia i była już dziesięciokrotnie nowelizowana przez ciągłe zmniejszanie emerytur równolegle do zmniejszonych poborów urzędniczych. Ustawa ta niedostatecznie przystosowana do naszych warunków gospodarczych, a przytym pełna anomalii i nadmiernego liberalizmu, w dużym stopniu przyczyniala się do tego, że budżet emerytur pęczniał z roku na rok, zagrażając równowadze budżetu Państwa, a następnie przyczyniając się w dużej mierze do jego niedoboru.

Nic więc dziwnego, że dla załatania budżetu przychodziły w tej części operacje, ukoronowane dekretem z 22 listopada 1935 r., który w całym kraju wywołał zaognienie przez stworzenie pojęcia emeryta zaborczego, **jakim zostali objęci ludzie, którzy dla Państwa i Narodu Polskiego wielokrotnie dobrze służyli.** Uchwalona w zeszłym roku przez Sejm nowela, uchylająca najbardziej drastyczne postanowienia tego dekretu, utknęła w Senacie, wierzę jednak, że Senat przychylnie i życzliwie ją załatwi, przyczyniając się do jednolitego nareszcie traktowania emerytów.

W związku z tą nowelą i ewentualnymi poprawkami Senatu zastrzegam sobie jeszcze prawo zabrania głosu w sprawie preliminarza części 16-tej przy 3 czytaniu, gdyż niewątpliwie zajdzie potrzeba znalezienia sposobu na pokrycie powiększonych wydatków.

Następnie mówca w obszernym wywodzie charakteryzuje rozwój budżetu emerytur, który w roku 1924 wynosił **33,6 milionów**, a obejmował **40.244 osób i wzrósł do 163,1 mil. zł** w roku 1936/37 **przy 91,988** osób, która to ilość obejmuje tak emerytów cywilnych, jak wojskowych oraz wdowy i sieroty (bez emerytów przedsiębiorstw państwowych). W roku ubiegłym przyrost emerytów wyniósł **5.201**, na rok przyszły preliminuje się przyrost emerytów **1.829**, zaś razem z wdowami i sierotami ma on wynieść **3.354**. W porównaniu z przyrostem w latach ubiegłych cyfry te wskazują na ustabilizowanie sytuacji w zakresie wzrostu emerytów. Śledząc obecną sytuację zupełnie objektywnie, muszę przyznać, że to, co się teraz dzieje w polityce personalnej napawa wielką otuchą, iż wreszcie weszliśmy na dobrą drogę i że nastają lepsze czasy. Jest to moment niezwykle ważny, albowiem zagadnienie emerytalne jest zjawiskiem wtórnym, pochodnym polityki personalnej.

Politykę personalną prowadzono dawniej nieopatrznie, nie po gospodarsku. Kwitnął kult niefachowości i dyletantyzmu. Protekcjonizm i niedbalstwo w pracy, brak poczucia odpowiedzialności i oportunizm święciły wielokrotnie tryumfy, a mechanizm państwowy, w dziale administracji skrzypiał. **Urzędnik źle dobierany i niepewny miejsca nie zawsze spełniał należycie swoje obowiązki. To też polityka personalna do niedawna w wielkiej mierze była sprawczynią ciągłego pomnażania rzesz emerytów.**

Obecna polityka personalna we właściwy sposób prowadzona i kierowana przez p. prezesa Rady Ministrów daje pełną gwarancję nie tylko zupełnego uzdrowienia stosunków urzędniczych, ale również w wielkiej mierze usanowania zagadnienia emerytalnego i w konsekwencji niewątpliwie doprowadzi do stabilizacji budżetu tej części, tym więcej, że gros urzędników, bo aż 40% to obecnie ludzie w wieku od 30 do 40 lat, 25%: od 40 do 50 lat. 15%: od 50 do 60 lat i tylko 1% ponad 60 lat. Poniżej 30 lat jest 20%.

Przy okazji chcę zaznaczyć, że emerytów zatrudnionych w służbie państwowej, przedsiębiorstwach, w samorządzie oraz ubezpieczeniach społecznych jest około 3 tysięcy, z czego pobierających zaopatrzenie powyżej **500 zł. plus minus 70.** od **400—500 zł.** plus minus **80,** zaś do **300 zł. — 2600.** Z tych emerytów pobierają wynagrodzenie kontraktowe ponad 700 zł **70,** od 500—700 — **80,** od 200 do 300 zł — **500,** niżej 200 zł — **1000** i ryczałt plus minus 1000 zł — **950.** Z tych emerytów ponad 100 reaktywowano w roku 1937.

Przechodząc do analizy cyfrowej budżetu, sprawozdawca podkreśla, że dochody jego wynoszą 40 mil. 699 tys. zaś wydatki 170 mil. 810 tys. Wzrost wydatków wynosi w porównaniu do roku ubiegłego **2 mil. 810 tys.** W przyszłym roku uprawnionych będzie do korzystania z emerytury ze służby państwowej cywilnej polskiej **64.850**, ze służby cywilnej zaborczej **10.250**, ze służby wojskowej polskiej — **19.500**, ze służby wojskowej zaborczej — 1.575; razem **96.175.**

W wydatkach preliminuje się zł 10 tysięcy na statystykę emerytów, która w najbliższym czasie należy sporządzić tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Brak takiej statystyki daje się poważnie odczuwać. Wyraźny, rzeczywisty obraz zagadnienia emerytalnego stałby się podłożem do właściwego ujęcia tego zagadnienia w formie nowej, jasnej i przejrzystej ustawy emerytalnej, którą trzeba będzie opracować niewątpliwie łącznie z nową ustawą uposażeniową i w ten sposób uregulować dokładnie i sprawiedliwie te dwie boleśnie dające się odczuwać sprawy. Ustawa emerytalna musi mieć oparcie o możliwości finansowe Państwa i musi mieć takie emerytury, które byłyby już stałe. Bez ustawy uposażeniowej stałych uregulowanych emerytur ustalić się nie da.

Wydatki na emerytury w **monopolach i przedsiębiorstwach państwowych** przewidywane są na 122 mil. 253 tys. 050 zł tak, że całość wydatku państwowego na emerytury w zakresie całego budżetu Państwa **wynosi 293 mil. 946 tys. 963 zł.**

P. Wagner: Ostatnia kwota, jaką wymienił Pan referent, jest to kwota wydatkowana na emerytury wogóle (służba cywilna, wojskowa, kolejowa, pocztowa itp.), do której to kwoty musimy jeszcze dodać 107 milionów złotych z części 17 budżetu (zaopatrzenia i renty inwalidzkie) co świadczy, że problem emerytalny jest zagadnieniem bardzo poważnym. Nietylko jednak wysokość kwoty o tym świadczy. Dowodzi tego również ogromna armia obywateli licząca ponad 400 tysięcy osób, pobierających zaopatrzenie emerytalne. Dlatego też zagadnienie emerytalne musi być traktowane programowo. Tak jednak dawniej nie było. Wszelkie posunięcia w tej sprawie nosiły charakter zarządzeń doraźnych i miały na względzie przede wszystkim zapewnienie równowagi budżetowej. Dopiero ostatnie dwa lata wykazują, że Rząd zwrócił należną uwagę na to zagadnienie. Wydatki na emerytury zmniejszają się,

a równocześnie Rząd stara się wniknąć w położenie osób, pobierających zaopatrzenia emerytalne. Chcę w tym widzieć zapowiedź, że na przyszłość sprawa ta będzie traktowana z należną troską i zgodnie z właściwym programem.

Pan referent nie omawiał w swym referacie sprawy Państwowego Zakładu Emerytalnego, gdyż budżet tego Zakładu jest zamieszczony przy budżecie Ministerstwa Skarbu. Ponieważ jednak sprawa ta wiąże się z ogólnym zagadnieniem zaopatrzeń emerytalnych muszę ją tu poruszyć.

Prace Państwowego Zakładu Emerytalnego natrafiają na szereg przeszkód, wyrażających się w biernym i opornym stanowisku pewnych resortów w stosunku do tego Zakładu. Muszę podkreślić, że **każde Ministerstwo ma niestety w sprawach emerytalnych własną politykę, nieskoordynowaną na wspólnej płaszczyźnie państwowej.** W Zakładzie Emerytalnym ubezpieczeni zostali naogół pracownicy działu administracji państwowej, natomiast przedsiębiorstwa państwowe przystąpiły do tego Zakładu w znikomej mierze. Ministerstwo Komunikacji, jak również Monopole Państwowe pragną traktować sprawę emerytur we własnym zakresie. Takie stanowisko uważam za wadliwe. W Zakładzie Emerytalnym winni być ubezpieczeni wszyscy pracownicy państwowi, aby stosunek kosztów administracji tego Zakładu do wypłacanych zaopatrzeń nie był zbyt wysokim. Niezmiernie ważnym jest tu też zagadnienie wysokości składek, jakie Skarb Państwa wpłaca do Zakładu Emerytalnego. Wysokość tych składek wynosi 8% a winna być podniesiona do 13%. Czy obliczenie to jest słuszne, nie mam na to danych. W każdym razie sprawa ta winna być rozstrzygnięta już w najbliższych latach, gdyż Zakład Emerytalny musi mieć wystarczające rezerwy, aby nie zaszła konieczność dopłaty ze Skarbu Państwa na wydatki emerytalne, które są ustawowo zagwarantowane bez względu na fakt, czy rezerwy Zakładu Emerytalnego są wystarczające, czy też nie.

Sprawa zaopatrzeń emerytalnych wiąże się z ustawą o uposażeniach. Jak to już niejednokrotnie podkreślałem sprawa uposażeń musi być zreformowana, ale **nie należy tego czynić zbyt szybko**, w czasie, gdy budżet państwowy walczy o swą równowagę. Pragnę jeszcze poruszyć sprawę dodatków funkcyjnych, **które są przedmiotem krytyki być może zbyt daleko posuniętej, jednak winny być one w każdym razie ograniczone do minimum.**

Przy przejściu na emeryturę, położenie pracownika pobierającego w czynnej służbie dodatek funkcyjny, który do uposażenia emerytalnego nie wchodzi, zasadniczo się zmienia i stwarza dla niego duże trudności życiowe.

Sprawa uregulowania zaopatrzeń emerytalnych na płaszczyźnie dekretu z 1935 roku znajduje się w Senacie i mam nadzieję, że jeszcze **w tej sesji będzie załatwiona.**

Ustawa emerytalna przewiduje zasadę, że przy przejściu na emeryturę pracownik pobiera pewien procent swego ostatniego uposażenia. W ten sposób, zależnie od daty przejścia na emeryturę, pracownicy będący w tej samej grupie i mający tę samą liczbę lat służby, pobierają różne zaopatrzenia. Jest to niesprawiedliwe i uważam to za większą krzywdę, niż wyrządzoną emerytom dekretem z roku 1935. Jakkolwiek uregulowanie sprawy zaopatrzeń emerytalnych jest kwestią nadzwyczaj trudną, to należy ją jednak w końcu załatwić.

Oceniając roztropną politykę personalną, jaką prowadzi dziś rząd, możemy dziś sprawę **uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych traktować znacznie spokojniej, w tym przekonaniu, że przykre eksperymenty z ubiegłych lat więcej się nie powtórzą.**

P. Wełykanowicz: Zdaję sobie sprawę z trudności, które przeżywa Skarb Państwa i ciężarów, które spadają na Skarb z powodu ogromnej ilości ludzi, konsumujących **fundusze państwowe**, ale emerytury są rzeczą nieuniknioną.

Stwierdzam poważną poprawę, która nastąpiła w ciągu dwóch lat w traktowaniu emerytów. Ustało złośliwe usuwanie ludzi od pracy. Nie naprawiono jednak jeszcze krzywd, wynikłych z polityki prowadzonej poprzednio. Uważam za konieczne wniesienie projektu ustawy uposażeniowej, któraby obejmowała również sprawę zaopatrzeń emerytalnych. Stoję na stanowisku, że prawo do emerytury **nie jest łaską, ale prawem nabytym, opłaconym przez urzędnika z własnych funduszów i pod tym kątem należy je ujmować.**

Zgłaszam postulat rozpatrzenia sprawy t. zw. nauczycieli tymczasowych w państwach zaborczych. Ludzie ci pozbawieni są emerytury przypadającej im za lata pracy w państwach zaborczych. Należałoby im wyznaczyć składki za te lata, które chętnieby spłacili, żeby mieć prawo do emerytury. Drugi postulat dotyczy lat służby w państwach zaborczych. Postulaty te powinny być załatwione ze względów humanitarnych, ze względów na opiekę społeczną, nie biorąc nawet pod uwagę faktu, że Polska jako państwo sukcesyjne, odziedziczyła na ten cel pewne fundusze.

Na zakończenie mówca zwraca się z apelem, żeby rząd z tych właśnie ogólnych względów humanitarnych wyznaczył choćby minimalne zaopatrzenie ludziom, którzy nie są dziś na służbie państwowej i nie pobierają emerytury, a którzy w państwach zaborczych prawa do niej nabyli. Ilość tych ludzi nie sięga tysiąca.

W sprawie tej przemawiali ponadto posłowie pp. Sommerstein, Pacholczyk, Hutten-Czapski i Hołyński domagając się sprawiedliwego uregulowania sprawy emerytów, (przemówienia te podamy w jednym z następnych numerów), poczem zabrał głos **wiceminister Skarbu p. dr Grodyński:**

Pragnę przede wszystkim — mówił p. dr Grodyński — zająć stanowisko co do ważnego zagadnienia poruszonego zarówno w referacie, jak i w dyskusji, a dotyczącego t. zw. lex Ostafin, tj. projektu ustawy, która miała uchylić **niezaliczenie ¼ części służby emerytów w b. państwach zaborczych. Stanowisko pozytywne, które Ministerstwo Skarbu zajęło** wobec tej ustawy, **potwierdzam w imieniu Ministra Skarbu w dalszym ciągu w całości.** Dla Ministerstwa Skarbu w tej całej sprawie były i są miarodajne wyłącznie momenty natury finansowo-budżetowej, a wcale nie wzgląd na jakąś dyskwalifikację służby w państwach zaborczych. Tak, jak nieodziedziczenie przekazywanych składek od państw zaborczych i trudna sytuacja budżetowa była ratio legis dla wydanego w swoim czasie dekretu z r. 1935, tak samo teraz decydującym jest wyłącznie wzgląd na równowagę budżetu. Dlatego zgadzam się z propozycją p. referenta, ażeby wrócić do tej **sprawy w 3 czytaniu budżetu tak, ażeby można ją załatwić zgodnie z zasadą sprawiedliwości dla emerytów i z wymaganiami równowagi budżetowej.** (Podkreślenia Redakcji).

Na poszczególne kwestie poruszone przez pp. Posłów pragnę odpowiedzieć krótko, ażeby nie przedłużać dyskusji.

Panowie Wagner i Hołyński zwrócili uwagę na zagadnienie Państwowego Zakładu Emerytalnego. Szerzej będzie o tym mowa przy budżecie Ministerstwa Skarbu. Suma do pół miliona złotych na przekazywanie rezerw technicznych, które będą czy to w części 16 budżetu, czy w poszczególnych Ministerstwach, jest wystarczająca, o ile chodzi o przejętych przez Zakład Emerytalny pracowników państwowych. Pozostaje zagadnienie wartości kapitałowej, co do których p. Hołyński wyraził wątpliwość. Jest to sprawa pokrycia budżetowego. Jeżeli chodzi o uwagę p. Wagnera, pozostającą z tym w związku, że przedsiębiorstwa państwowe nie wchodzą w Państwowy Zakład Emerytalny, to nadmieniam, że o ile chodzi o Lasy Państwowe i Pocztę, objęcie ich przez Zakład jest zgodne z ustawą emery-

talną. Natomiast koleje nie podlegają państwowej ustawie emerytalnej i z tego powodu do nich nie ma zastosowania Zakład Emerytalny.

Jeżeli chodzi o rzecz programową, poruszoną przez p. Wagnera, mianowicie o różnicę emerytur przy tej samej wysłudze lat, ale przy innej podstawie wymiaru, to p. poseł Wagner zgodził się **na to, że jest to zagadnienie przyszłej reformy problemu emerytalnego** i uposażeniowego, na którą w obecnych warunkach nie możemy sobie pozwolić.

P. Hutten-Czapski poruszył zagadnienie zwiększenia się ilości emerytów i pewnych obaw. Jeżeli chodzi o cyfry ścisłe przyrostu emerytów, wdów i sierot (bez emerytów zaborczych, bo psułoby to statystykę, gdyż ilość ich spada), to rzecz nie przedstawia się tak groźnie. Przytoczę kilka cyfr. Na dzień 31 marca 1932 r. ilość emerytów itd. wynosiła 53 tys., w roku 1932/1933 przyrost netto po potrąceniu ubytku dla emerytów cywilnych i wojskowych wynosił 5.567. W następnym roku mamy cyfrę 6.059. Już w roku 1934/35 przyrost nieco spadł i wynosił 5.782, w roku 1935/1936 już tylko 5.170, a 1936/37 mamy już 3.622. Za obecne półrocze do końca września przyrost wynosi 1.680. Czyli stwierdzić należy, że sytuacja się nie pogarsza, lecz poprawia. (P. Hutten-Czapski: A jeżeli chodzi o przyszłość?). Właśnie ta zamierzona statystyka będzie tutaj miarodajna. Ta statystyka bynajmniej nie polega na tym, żeby uzyskać wykaz emerytów, lecz jest to statystyka potrzebna przy każdym zagadnieniu ubezpieczeniowym, gdyż musimy znać stan rodzinny emerytów, ilość lat służby zaliczalnej, służby wojskowej podwójnie zaliczanej, pracę zawodową i jeszcze inne szczegóły i dopiero to wszystko służy do obliczenia ilości lat zaliczalnych pojedyńczo, podwójnie lub w inny sposób. Oczywiście obliczenie będzie dokonane fachowo przy pomocy Głównego Urzędu Statystycznego.

Co się tyczy zagadnienia poruszonego przez p. Wełykanowicza, to jest to kwestia interpretacji ustawy emerytalnej. Nie chciałbym zaprzątać długo uwagi Wysokiej Komisji, stwierdzam tylko, że nie ma tu naruszenia wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Chodzi tu o emerytów b. państw zaborczych nie przyjętych do służby w Państwie Polskim. Byli oni obowiązani do zgłoszenia swych roszczeń emerytalnych do końca kwietnia 1924 roku. Natomiast powstaje zagadnienie kto jest emerytem z b. służby zaborczej. Według ustawy są to ci, którzy byli przeniesieni w stan spoczynku przez b. państwa zaborcze. Orzeczenia władz państwowych były uchylone przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu wadliwości postępowania. W związku z interpretacją ustawy, że tych podoficerów z b. armii austriackiej b. państwa austriackiego, których nie przeniosły władze w stan spoczynku, ale którzy mieli 18 lat służby wymaganych przez ustawy b. państwa austriackiego nie uznano za emerytów. Ale to orzeczenie nie zwalnia tych osób z obowiązku zgłoszenia swych roszczeń według przepisu art. 90 ustawy emerytalnej.

Referent poseł Ostafin: Pan Minister Grodyński był łaskaw wyczerpująco odpowiedzieć Panom na poruszane tu zagadnienia. Ze swej strony chciałbym dodać, że poruszana przez posła Wełykanowicza sprawa była już dyskutowana w roku zeszłym. Zachodziło wiele wypadków, że byli obywatele ukraińscy nie chcieli optować na rzecz Państwa Polskiego, a mimo to zgłaszali pretensje do zaopatrzeń emerytalnych. (Poseł Wełykanowicz: O tych nie mówię). Poseł Sommerstein poruszył tu sprawę t. zw. młodych emerytów. Już w referacie wyjaśniałem, że ilość emerytów ponownie zatrudnionych w instytucjach państwowych wynosi ponad 3000 osób a poza tym dość znaczna ich liczba znalazła zatrudnienie w przedsiębiorstwach czy to handlowych czy przemysłowych, opartych o kapitał państwowy, jak naprz. we Wspólnocie Interesów i t. p. Do sprawy tej powrócę jeszcze przy referowaniu ustawy o zaopatrzeniach emerytalnych, która powróci z Senatu. Jeżeli chodzi o sprawę, że tak się wyrażę, emerytów sądowych t. j. sędziów, którzy dostawali z reguły notariaty, a kandydaci notarialni byli pomijani, to obecnie sprawa ta uległa całkowitemu odwróceniu. Kandydaci notarialni otrzymują dziś notariaty, a nominacje sędziów na te stanowiska należą do wyjątków. Kwestię opracowania statystyki emerytów wyjaśnił p. minister Grodyński. Chodzi o sporządzenie dokładnej statystyki nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym, statystyki, która na przyszłość będzie służyła do wyprowadzenia i opracowania właściwych wniosków w kwestii emerytalnej. Ministerstwo Spraw Wojskowych posiada już taką statystykę i na jej podstawie przewiduje się, że równowaga w dziale emerytur wojskowych nastąpi mniej więcej około 1960 roku. Termin ten jest dość odległy, jednak należy wziąć pod uwagę, że w wojsku wielu wojskowym zalicza się lata służby podwójnie. Po opracowaniu statystyki w dziale emerytur cywilnych niewątpliwie okaże się, że ta równowaga dla pracowników państwowych, będzie osiągnięta znacznie wcześniej. W referacie swym zaznaczałem, że największy procent pracowników zatrudnionych w służbie państwowej liczy od 30 do 40 lat. Daje to pewną gwarancję, że liczba emerytów w przyszłości nie będzie się powiększać. W sprawie poruszonej przez posła Pacholczyka pragnę zaznaczyć, że w dziale A Budżetu, t. j. w dziale Administracji stosunek emerytur do ogólnych wydatków wynosi 7,4%. Stosunek emerytur do całości budżetu wynosi 9,6%. W innych państwach stosunek ten jest znacznie mniej korzystny, jak naprz. w Czechosłowacji wynosi 11,2%, w Jugosławii — 16%, w Niemczech — 22%, a w Belgii ponad 23%. Życzenie p. posła Hutten-Czapskiego, aby statystyka emerytalna była jak najrychlej opracowana, zasługuje tylko na jak największe poparcie. Należałoby sobie życzyć, aby na ten cel można było przeznaczyć nie 10.000 zł a znacznie więcej. Wydział Rent i Emerytur Ministerstwa Skarbu jest ogromnie przeciążony pracą i absolutnie nie ma możności załatwić tej sprawy we własnym zakresie.

Przewodniczący zarządza 10-ciominutową przerwę, poczem na porządek dzienny wzięto część 17. budżetu.

Z ostatniej chwili

Komisja budżetowa Senatu, — na posiedzeniu w dniu 28. stycznia br. — rozpatrywała uchwaloną przez Sejm ustawę o uchyleniu dekretu emerytalnego z dnia 22. listopada 1935, odliczającego ¼ część lat służby państwowej, — pełnionej za czasów zaborczych.

Referent p. Senator Pawelec wniósł o przyjęcie powyższej ustawy z pewnymi zmianami a mianowicie:

1) zniżenie do 4% specjalnego podatkowania emerytów zaborczych w zamian za uchylenie dekretu. Opodatkowanie to ma trwać do roku 1942 i zniżać się będzie co roku o 1%. (Uchwała Sejmu ustanawiała opodatkowanie w wysokości 5%).
2) skreślenie postanowienia o zmianie art. 25 ustawy emerytalnej, wprowadzającego zakaz zarobkowania,
3) zmiana terminu wejścia w życie ustawy na dzień 1. lipca 1938.
4) uchylenie zupełne dekretu odnośnie emerytów ściśle zaborczych.

Wnioski referenta zostały uchwalone. Na plenum Senatu znajdzie się ta sprawa około 10. lutego br.

Tak opodatkowanie, jako też termin 1. lipca br. budzą poważne zastrzeżenia i zostaną omówione na Zjeździe w dniu 6. bm.

Na ogólne żądanie

przedruk z „Emeryta“ Nr 2 i 3/36

Na marginesie ostatniej konferencji Komisji emerytalnej

Ostatnia konferencja Komisji Emerytalnej, musiała być niezmiernie ożywiona i odznaczać się wybitną różnicą poglądów, skoro autorzy dekretów byli zmuszeni za pomocą Radia i artykułów prasowych bronić przed opinią społeczną swego stanowiska o niemożności uchylenia dakretów, przy czym w pośpiechu popełniono tyle niezręczności, że rzucały się one w oczy nawet najmniej wtajemniczonym, zwłaszcza wskutek nieścisłości dat i cyfr.

Na początku komunikatu podano, że oszczędność na emerytach dokonana na podstawie wiadomych dekretów wynosi 43 miliony złotych; przy końcu komunikatu podliczając wynik budżetu emerytalnego przed dekretem i po jego wykonaniu przyznano, że właściwa oszczędność wynosi tylko 14.000.000 zł, a zatem tyle, ile w tym roku wydano na przebudowę „Pałacu Brühlowskiego“ i części „Zamku“, oraz na zakup samochodów dla Prezesów Sądów Apelacyjnych, którzy przez szereg lat obchodzili się zupełnie dobrze bez tych śodków lokomocyj. *Naprawdę na te cele nie opłacało się naruszać powagi Państwa, podważać prawa i praworządności i krzywdzić rzesze zasłużonych ludzi.*

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Redakcjom „Kuriera Poznańskiego“ i „Dziennika Poznańskiego“, które po pojawieniu się powyższych urzędowych komunikatów, zajęły się natychmiast w swoich pismach obroną emerytów i oświetliły je ze stanowiska obywatelskiego.

Dziękujemy również „Il. Kurierowi Codziennemu“, który zastrzegł się przeciwko używaniu Radia Polskiego do podobnych celów, jak podburzanie słuchaczów przeciwko pewnej klasie społecznej i to wbrew ogólnej opinii i za pieniądze społeczeństwa, pisząc w sposób następujycy:

„Jest właśnie nieszczęściem Polski, że każdy laik uważa się za powołanego i uprawnionego do „babrania się“ w prawie, jak każda kura grzebie po każdym śmietnisku. Gardzi się wykształceniem prawniczym, nabytym w normalnych studiach uniwersyteckich, a pozwala się „interpretować“ prawo ludziom, nie mającym w dziedzinie prawa żadnych objektywnych kompetencyj naukowych“.

Wszystkie listy emerytów w sprawie tego odczytu wyrażają oburzenie i żądanie, aby Polskie Radio nie dopuszczało na przyszłość do tego rodzaju występów, gdyż abonenci radia nie chcą słuchać tak „fachowych“ interpretacyj prawnych, przeciw którym wyraźnie wypowiedziała się cała opinia publiczna w imię jak najkardynalnejszych zasad porządku prawnego w państwie“.

Już to Radio Polskie oddawna nie ma szczęśliwych pomysłów. (Wtajemniczeni opowiadają, że jest ono opanowane przez ludzi, którym zależy na jątrzeniu i podniecaniu mas).

Że zachwala moskiewskie audycje dla polskich słuchaczy, że wpaja w dzieci polskie przekonanie, iż polskim świętem narodowym jest dzień 1 maja, temu się nie dziwimy, jest to znany jego kierunek polityczny, zastrzegamy się jednak stanowczo pzeciwko temu, by za nasze pieniądze pluto nam w twarz i pzestrzegamy przed dalszą propagandą tego rodzaju.

Domagamy się wyznaczenia nam w Poznaniu w ciągu najbliższego tygodnia 15 minutowej ogólnopolskiej audycji w celu sprostowania fałszów, w przeciwnym razie wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

Oto co w tej kwestii otrzymujemy od naszych czytelników z wszystkich stron kraju:

„Lr. . . . dnia 20 lipca 1936 r.

Do Okręgowego Związku Emerytów
w Poznaniu.

Komunikaty Wasze z 16 czerwca i z 7 lipca br. wlały trochę otuchy w nasze zwątpiałe serca, gdyż nabraliśmy przekonania, że Wasza wytężona i ofiarna praca, odniosła skutek, skoro przewodnictwo w Komisji zamiast dotychczasowego przewodniczącego, objął sam Minister Skarbu, co dawało nadzieję, że osławiony dekret listopadowy zostanie uchylony.

Niestety nadzieja była krótka, bo już w dniu 10 bm. „Redaktor“ Radiostacji Waszawskiej wygłosił do społeczeństwa „pogadankę aktualną“, inspirowaną jak można było się domyśleć, przez naszego serdecznego przyjaciela, przedstawiając sprawę w takim świetle, że całemu nieszczęściu w Polsce winni tylko i jedynie „Emeryci“. Ta kategoria ludzi nie powinna się w ogóle rodzić, a jeżeli przyszła na świat, winna bezwarunkowo albo wywędrować gdzieś za dziesiątą górę i rzekę, albo gremialnie odebrać sobie życie, by nie przysparzać kłopotu Państwu.

Powtarzał znaną łabędzią piosenkę z 13-go stycznia br., że Polska nie pzyjmowała na siebie żadnych zobowiązań owbec emerytów, a jeżeli płaci, to tylko z łaski, że różnica w budżecie na korzyść Państwa po dekrecie listopadowym wynosi 43 milionów złotych i że początkowo sami twórcy dekretu nie przypuszczali, iż wyniesie ona więcej niż 12 milionów złotych rocznie, a w końcu, że Rząd z tego nadzwyczajnego dochodu obecnie zrezygnować nie może.

Przemilczano przy tym, że podczas kiedy odmawia się emerytom wypłacenia zasłużonych, opłaconych i przyznanych emerytur, ustanawia się równocześnie pełno *emerytury dla Ministrów już po 2-letniej służbie nawet z przerwami* i że nadmierne wydatki państwa na emerytury stworzyła polityka osławionych „Biur personalnych“, które bez liczenia się z możliwościami Skarbu Państwa, — mnożyły emerytów na wyrost, wysyłając w stan spoczynku ludzi zdrowych, młodych, chętnych i pracowitych bez żadnej potrzeby, przyjmując w miejsce spensjonowanych ludzi nowych, którzy za pieniądze podatników zaczęli uczyć się biurowości i że za tę politykę odpowiedzialny jest właśnie przedstawiciel Rządu, który od szeregu lat referując budżet emerytur, winien był zwrócić uwagę Rządu i Sejmu na szkodliwość fabrykowania emerytów, którzy na emerytury sobie nie zasłużyli, ani ich swoimi składkami nie złożyli, a tylko zjadają fundusze emerytalne, złożone przez długoletnich urzędników, przejętych do służby państwowej polskiej przy powstaniu Państwa oraz, że Skarb Państwa nie wytrzyma również emerytur ministerialnych, zwłaszcza przy częstej zmianie ministrów nawet resortowych.

Ponieważ tego nie zrobił mimo powinności i obowiązku, jakie na nim ciążyły, chce ukróceniem zaopatrzeń ludzi zasłużonych ratować swoje zachwiane stanowisko zwalając winę na emerytów. Emeryci winni temu, że ich wysłano na emeryturę bez potrzeby i bez obliczeń możności finansowych państwa. Emeryci winni iż Skarb Państwa jest wyczerpany. Emeryci winni że ktoś zabrnął w położenie bez wyjścia i nie pozostaje mu nic innego jak rezygnacja z lukratywnego stanowiska. Stąd ta zaciekła nienawiść i chęć dokuczenia emerytom nad odchodnem.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy ze Lwowa prośbę o zamieszczenie, następującego komunikatu:

„W odpowiedzi na enuncjację „Pata“ oraz reportaż radiowy Jerzego Jagielskiego, redaktora Agencji „Iskra“ głoszący, że emerytom, t. z. zaborczym nie przysługują żadne prawa międzynarodowe i że świadczenia emerytalne, które pobierają, są darem z łaski, — oświadczamy co następuje:

Emeryci obecni służyli wprawdzie w państwach zaborczych, *ale na polskiej ziemi i dla polskiego społeczeństwa, dali dowody wysokiego patriotyzmu i poświęcenia dla sprawy narodowej*, nie uznawali kordonów, pracowali z rodakami z innych dzielnic, wychowali legionistów Marszałka Piłsudskiego, obrońców Lwowa, kresów wschodnich i obrońców wolności z roku 1920.

Po zawarciu pokoju w Brześciu w r. 1918 wszyscy urzędnicy małopolscy, Polacy, mimo stanu wojennego opuścili swoje stanowiska służbowe i żywiołowo zaprotestowali przeciw temu pokojowi.

Że tak było dowodzi tego dzieło „Obrona Lwowa“ tom II wydawnictwo Towarzystwa Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich przy D.O.K. VI

(Oddział Wojskowego biura historycznego) str. 359, 832, 833, 901—903, 905, 906, 913, 918, 918, 850—853, 860, 862 do 868.

Zawarte w art. 2 ust. 1 i 2 dekretu listopadowego postanowienia, naruszają nabyte podstawowe prawa emerytów z tytułu ich służby w państwach zaborczych, stoją w rażącej sprzeczności z ustawą emerytalną z 11/12 1923 art. 15 i 81, tudzież zagwarantowanymi tymże emerytom uprawnieniami z tytułu tejże wysługi przez traktaty międzynarodowe, a mianowicie: traktat Wersalski z 18/6 1919, traktat w St. Germain z 10/9 1919 i konwencję rzymską z 6/II 1922 art. 1 i 3 ratyfikowaną dnia 13/3 1929 uroczystymi słowami obecnego Pana Prezydenta R. P. „Oświadczamy, że jest przyjęta i przyrzekamy że będzie niezmiennie zachowana".

Art. 84 ustawy z dnia 11/12 1923 zmusił b. urzędników państw zaborczych, pozostających w służbie polskiej do zrzeczenia się praw emerytalnych do państw zaborczych, które spożytkowano i kazano sobie za nie zapłacić złotem, nieruchomościami i majątkiem ruchomym.

Propozycje Zrzeszeń emerytalnych cofnięcia dekretu listopadowego i grudniowego i zrównoważenia budżetu przez zmniejszenie dodatków funkcyjnych czynnych urzędników, spotkały się z twierdzeniem, że dodatki te dotyczą najbiedniejszych funkcjonariuszów i zmniejszone być nie mogą. *Stwierdzamy, że dodatki funkcyjne, które demoralizują, idą w miliony*, a otrzymują je nie najbiedniejsi, lecz uprzywilejowani i nic nie stoi na przeszkodzie ich zmniejszeniu.

Dodajemy, że wszystkie państwa sukcesyjne jak Włochy, Rumunia, Austria, Jugosławia i Czechosłowacja ściśle dotrzymują warunków traktatów międzynarodowych za wyjątkiem Polski.

Następują podpisy:

Polskie Towarzystwo Emerytowanych Pracowników Państwowych, ich wdów i sierót we Lwowie.

Związek Oficerów W. P. w st. sp. we Lwowie.

Sekcja Emerytów T. N. S. W. we Lwowie.

Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narod. Naucz. Szkół Powsz. Oddział we Lwowie.

Centralny Związek Emerytów Kolejowych, wdów i sierót we Lwowie.

Oddział Emerytów Zjedn. Kolejowców Polskich we Lwowie.

NADESŁANE

Pod tą rubryką będziemy podawali w naszym piśmie oryginalną korespondencję, nadsyłaną pod adresem „Redakcji", nadającą się do ogłoszenia.

Szanowni Czytelnicy zrozumieją, że nie wszystkie listy nadają się do ogłoszenia. Niektóre z nich przepojone są tak straszną goryczą, zawierają tak dosadne epitety pod adresem autorów nieszczęsnych dekretów listopadowego i grudniowego, że jakkolwiek solidaryzujemy się najzupełniej z ich zasadą, nie możemy ze względów cenzuralnych podawać do publicznej wiadomości ich treści.

Wierzcie Szanowni Czytelnicy, że rozumiemy doskonale panujące nastroje, jesteśmy jednej myśli z Wami, te same uczucia nurtują w nas, ale nie wymagajcie od nas rzeczy niemożliwych.

Wierzymy niezłomnie, że obecne stosunki są tylko przejściowymi, że czas eksperymentowania na organizmie społecznym musi się skończyć, że ludzie, którzy chcą zbawiać Polskę przez jątrzenie i podniecanie mas, ustąpią wreszcie wskutek zwartej postawy społeczeństwa, że mimo nędzy, która nas gnębi nie damy się wyprowadzić z równowagi, nie damy się zapędzić na obce i wrogie nam podwórko, w myśl pobożnych życzeń autorów znanych dekretów.

Zdobywaliśmy Polskę pracą całego naszego życia, nie szczędziliśmy dla niej ofiar moralnych ani materialnych, strasznej poniewierki i ran wojennych, nie żałowaliśmy życia naszego i naszych dzieci. Nie obce nam są obozy w Benjaminowie, w Szczypiornie, w Huszt i w Szigecie, zawszawione łachmany, bose stopy wśród zimy i błot, ale właśnie dlatego nie damy zniszczyć Polski, nie pozwolimy na jej rozsadzenie przez rzekomych zbawców.

W Polsce musi zapanować prawo i praworządność, poszanowanie cudzej własności i sprawiedliwość w całym tego słowa znaczeniu.

Dla eksperymentatorów idących po linii najmniejszego oporu, krzywdzących najgorzej uposażonych i najbiedniejszych, nie powinno być miejsca w Polsce. *Zalecane surowe życie winno rozpocząć się od góry, bo dół już dawno prowadzi życie więcej niż surowe, wprost nędzne i rozpaczliwe.*

Eksperymentatorzy nie liczą się z żadnymi skrupułami. Dla nich nic nie znaczą nabyte i nienaruszalne prawa, nic ich nie obchodzi ludzka krzywda i nędza, oraz brak sposobu do życia.

Wszystko co nie służy do ich wygody i możności użycia jest głupstwem, niewartym zastanowienia. Stan taki dłużej utrzymać się nie da.

U góry stanęli obecnie ludzie, którzy zrozumieli w jakim kierunku powinna w Polsce rozpocząć się prawdziwa praca realna. Że w pierwszym rzędzie należy unieszkodliwić dyletantyzm, ukrócić nadużycia, których opisami przepełnione są szpalty pism codziennych, że należy zaprowadzić surowe życie, ale we wszystkich klasach i warstwach.

Nie chcemy podawać sposobów zaprowadzenia surowego życia, gdyż mógłby ktoś posądzić nas o wychwalanie ustroju sąsiadów.

Nie można jednak powstrzymać się w tym jednym wypadku od przytoczenia, w jaki sposób zaprowadzone zostało surowe życie w Niemczech. — Oto obcięto wszystkie uposażenia do połowy i dodano każdemu funkcjonariuszowi i emerytowi dla zrównoważenia jego poborów 200 mk. miesięcznie.

Czy nie możnaby spróbować takiego sposobu w Polsce? Napewno nie, bo dostojnicy pobierający po kilka tysięcy miesięcznie pomimo niedoborów skarbowych, a ponadto sute dodatki funkcyjne i służbowe, pierwsi sprzeciwiliby się takiemu zrównaniu w dół.

Wszak dla naprawy skarbu państwa wystarczyłoby wydać zarządzenie o konieczności natychmiastowego zgłoszenia kont, depozytów, oraz oszczędności, posiadanych poza granicami państwa i to w ciągu dni 8 z zagrożeniem utraty. — Przypuszczamy, że w ten sposób przypłynęłyby do Polski kapitały, wystarczające do uregulowania życia gospodarczego w państwie.

Jako pierwszy, podajemy poniżej list powszechnie szanowanego, zasłużonego obywatela, znanego z patriotyzmu i bezinteresownej pracy społecznej, człowieka wykształconego i przepojonego miłością Ojczyzny, którego nikt i nigdy nie posądzi o demagogie, lub chęć popisu; zobaczymy, co pisze ów czcigodny starzec:

Szanowna Redakcjo!

Z ogromnym zainteresowaniem czytam „Emeryta" od pierwszej do ostatniej litery i nie dziwię się uczuciu strasznej krzywdy i rozdrażnienia, jakie dają się wyczuć z każdego Waszego słowa.

Podtrzymywanie w mocy krzywdzących dekretów wygląda na to, że komuś specjalnie zależy na jątrzeniu najszerszych mas i na sianiu rozgoryczenia wśród społeczeństwa dotychczas lojalnie i patriotycznie usposobionego, właśnie tego, które zawsze pierwsze szło i głosowało za koniecznościami państwowemi.

Czyżby to się działo za obce pieniądze, na korzyść jednego z mocarstw ościennych?

Naprawdę trudno w to uwierzyć i ja w to uwierzyć nie mogę. Przypuszczam raczej, że działa tu nasza kochana nieopatrzność, brak zrozumienia istoty prawa i praworządności, oraz konieczności utrzymania kontaktu i współżycia ze społeczeństwem, liczenia się z jego potrzebami i nastrojami. Mam wrażenie, że autorem tego dekretu był człowiek, nie mający dotychczas żadnej styczności z prawem pisanym, nie znający nietylko dawnego prawa rzymskiego, ale nawet prawa rosyjskiego.

Inaczej sobie tego wytłumaczyć nie można, zwłaszcza, gdy się czyta podobne inne pociągnięcia.

Dlatego radzę Emerytom z całego serca, stać twardo na zajętym stanowisku, nie uznać krzywdzących postanowień, nie dopuścić do ich uprawomocnienia się, gdyż dyletantyzm musi kiedyś wziąć w łeb i do wydawania ustaw i rozporządzeń muszą być powołani ludzie, znający się na prawie. — Im prędzej to nastąpi, tem zdrowiej dla Polski i jej obywateli.

Tylko wytrwać i przetrwać tak, jak przetrwaliśmy już niejedno dotychczas a napewno doczekamy się surowego życia również u góry.

Z szacunkiem

Jul. R...i"

Listy z kraju

PRZEMYŚL: W jednym z ostatnich numerów „Emeryta" wyczytaliśmy odpowiedź na interpelację księdza infułata Dra Lubelskiego wniesioną w sprawie emerytów państwowych.

Szczególnie dziwnym wydał się nam zwrot: **„iż musi się oczekiwać warunków umożliwiających Rządowi jego właściwe rozwiązanie"** (rozwiązanie czego, problemu, czy czego innego?)

Wierzymy, że Pan Premier traktuje problem emerytalny **„z największą uwagą"**, albowiem sam wyraził się do delegacji emerytów, że bolałoby go również, gdyby ktoś śmiał targnąć się na jego wysłużoną emeryturę. Wierzymy również, że jedynie z wielkiej przychylności dla emerytów nie uważał za wskazane umieścić noweli na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych w maju 1937 r., gdyż obawiał się, by emerytom nie wyrządzono krzywdy, zwłaszcza wobec rozbieżnej opinii, **„wbrew przewidywaniom Rządu"**.

Ponieważ obecnie stosunki tak się ułożyły, że nie zachodzą żadne rozbieżności (chyba, stworzy je ktoś znowu wbrew przewidywaniom Rządu), mamy nadzieję, że sprawa dojrzeje wreszcie do pomyślnego załatwienia ku zadowoleniu Pana Premiera i szerokich rzesz emerytów, — a to stosownie do przewidywań Rządu.

Bolejemy tylko nad stosunkami w Polsce, które nie dozwalają nawet Premierowi na załatwienie po jego myśli spraw, które traktuje z największą uwagą.

ŁÓDŹ: Dnia 16 stycznia br. odbyło się w Łodzi, w sali „Domu Katolickiego" pod przewodnictwem prezesa miejscowego Koła, p. Podgórskiego, zebranie emerytów, przy udziale przeszło tysiąca osób. Zebranie zaszczycił swoją obecnością Pan Senator Galica.

Kilkaset osób musiało odejść, nie mogąc dostać się nietylko do natłoczonej po brzegi sali, ale nawet do westibulu lub szatni.

Po zagajeniu przez przewodniczącego i powitaniu obecnych i gości, sprawę konieczności uchylenia dekretu referował wiceprezes Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych p. Gizella z Poznania.

Przemówienia jego nacechowanego głęboką troską o byt poważnej części obywateli i ich rodzin, oraz o skutki żalu i rozgoryczenia spowodowanych niesłusznym pokrzywdzeniem, podrywających zaufanie i wiarę w sprawiedliwość społeczną, wysłuchano z wielkim zainteresowaniem.

Po referacie powyższym zabrał głos, witany gromkimi oklaskami Pan Senator Galica, oświadczając, że prawem przyrodzonym każdego człowieka, a nawet jego obowiązkiem jest obrona przysługujących mu praw. Zapewnił zebranych, że Senat nie dozwoli na ich pokrzywdzenie, zwłaszcza, iż dzięki pismu „Emeryt" wszyscy Senatorowie zapoznali się dokładnie z całokształtem zagadnienia emerytalnego.

Dla uchylenia dekretu emerytalnego panuje przychylna atmosfera w Izbach parlamentarnych i należy przypuszczać, że dekret w bieżącej sesji zostanie uchylony.

Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani w Łodzi w dniu 16 stycznia 1938 r. emeryci państwowi i wojskowi, wdowy i sieroty, powodowani panującą wśród nich straszną nędzą, wywołaną 10 krotnymi obniżkami emerytury i odebraniem ¼ części lat służby uchwalają:

1) zwrócić się do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej z prośbą o zarządzenie wzięcia uchwalonej przez Sejm noweli posła Ostafina o uchyleniu dekretu emerytalnego z r. 1935 na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń senackiej Komisji budżetowej w celu jej ostatecznego załatwienia;

2) uprosić Panów Senatorów Rzeczypospolitej o zatwierdzenie uchwały Sejmu uchylającej dekret z listopada 1935 r. z równoczesnym skreśleniem wszystkich dalszych postanowień, krzywdzących emerytów;

3) uprosić Panów Senatorów i Posłów do spowodowania Rządu, by:

a) dotrzymał kilkakrotnych przyrzeczeń naprawienia krzywdy wyrządzonej emerytom, wdowom i sierotom,

b) zwrócił kwoty niesłusznie pobrane od 1 kwietnia 1936,

c) udzielił pomocy materialnej emerytom wdowom i sierotom ze względu na wzmagającą się drożyznę i ciężkie warunki bytu spowodowane licznymi ukróceniami poborów.

MOSINA: Dnia 7. I. b. r. odbyło się Walne Zebranie Filii pod przewodnictwem p. Paszkowskiego. Sprawozdanie Zarządu oraz komisji rewizyjnej przyjęli zebrani do zatwierdzającej wiadomości i udzielili Zarządowi absolutorium. Na zebraniu tym delegat Okręgu wicepr. p. Biegański wygłosił sprawozdanie z prac Okręgu nad uchyleniem dekretu, podkreślając, że sprawa ta w najbliższym czasie znajdzie się na posiedzeniu Senatu i załatwiona zostanie z pomyślnym skutkiem. Delegat wzywał emerytów do organizowania się, prenumerowania zawodowego pisma „Emeryt" jakoteż do wytrwałości i przetrwania, a jednością silni zwyciężyć nareszcie musimy. Po wyborze Zarządu prezes solwował zebranie.

MOGILNO: W dniu 16 stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie filii Zw. Emerytów w Mogilnie przy współudziale delegata Zw. Okr. z Poznania wiceprezesa p. Biegańskiego.

Po sprawozdaniu zarządu z czynności, wygłosił delegat referat o pracach i zabiegach Okręgu w obronie nabytych praw i o obecnej sytuacji. Zapewniał, że według przyrzeczeń Panów Senatorów, Senat w najbliższym czasie rozstrzygnie naszą sprawę i uchyli krzywdzący dekret.

Po sprawozdaniu z czynności Zarządu za ubiegły rok, wybrano z nieznacznymi zmianami Zarząd w dawnym składzie. W dyskusji wyrażono pełne zaufanie Okręgowi za ofiarną i dzielną obronę nabytych praw oraz za stworzenie tak znakomicie redagowanego „Emeryta". który emeryci z ogromnym zainteresowaniem czytają.

LODOWO: Czcigodnemu i kochanemu Panu Prezesowi oraz całemu Zarządowi zasyłamy serdeczne podziękowanie za bezinteresowną i wytężającą pracę. Przez Radio słyszeliśmy sprawozdanie z Komisji Sejmu, gdzie wicemin. p. Grodyński zapewnił, że krzywda emerytów będzie naprawiona. Teraz jest dobra sposobność do wzmożonej działalności Zarządu w kierunku skupienia wszystkich emerytów w Związku — tych Tomaszów, którzy będą korzystać z wysiłków zrzeszonych i pracy Waszej, bo to ich chyba przekona — a mamy jeszcze wiele bolączek do wywalczenia.

Cześć i pozdrowienia zasyłam

K. Mierzwiński

TORUŃ: W dniu 21 stycznia odbyło się u nas Walne Zebranie członków Filii Związku Emerytów pod przewodnictwem prezesa p. prof. Orzechowskiego.

Po złożeniu sprawozdania z czynności Zarządu i po odczytaniu protokółu lustracyjnego Komisji Rewizyjnej, zebrani przez aklamację udzielili pokwitowania Zarządowi oraz wyrazili podziękowanie za bezinteresowną owocną pracę i poniesione trudy.

Przez aklamację wybrano nowy Zarząd w dotychczasowym składzie.

Obecny na zebraniu prezes Związku p. Gizella przedstawił zebranym wyniki zabiegów o uchylenie dekretu z r. 1935 i wyraził przekonanie, że wobec przychylnego stanowiska Rządu i Ciał Ustawodawczych istnieje uzasadniona nadzieja iż dekrety w bieżącej sesji zostaną uchylone.

Odpowiedzi Redakcji

WPan Sanocki. Sprawa o której WPan pisze, nie należy do naszego zakresu działania.

Że protekcja gra w Polsce wielką rolę o tym wie całe społeczeństwo i my tego powtarzać nie potrzebujemy.

W danym wypadku nawet protekcja przeholowała, przyznając żonie zasądzonego za okradanie służbodawcy i sprzeniewierzenia tak wysoką emeryturę.

Nie znamy statutu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych; może przyznanie takiej emerytury i specjalnych dopłat wynoszących tysiące złotych przewidziane jest w ustawach?

Nazwisk wymieniać nie chcemy, jeżeli Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwróci się do nas o przytoczenie faktów podamy adres WPana.

WPan Kielecki. Dziękujemy uprzejmie za informacje i odpisy listów Waszych Panów Senatorów.

Wierzymy, że słowa dotrzymają i że nasza sprawa przynajmniej w tej sesji znajdzie właściwe rozwiązanie.

Obawiamy się tylko, że pomimo wykazanego przez nas w ostatnim numerze „Emeryta" nadmiernego obciążenia emerytów podatkami i opłatami na fundusz emerytalny, od których uwolnieni są urzędnicy czynni, nastawia się ogólną psychozę w tym kierunku, by emerytów zaborczych obciążyć specjalnym opodatkowaniem na wypadek uchylenia dekretu.

Na tę okoliczność należy zwrócić uwagę Panów Senatorów. Z potrąceń dekretowych powstała w ciągu dwu lat poważna nadwyżka, która powinna wystarczyć z okładem na pokrycie zniesienia dekretu i naprawienia wyrządzonej krzywdy.

Do dalszego krzywdzenia emerytów nie ma specjalnego powodu.

Sprawa ta będzie poruszona na Zjeździe w dniu 6 lutego br.

Czy nie założycie u siebie Stowarzyszenia? Jest koniecznie potrzebne ze względu na zamierzoną przyszłą akcję.

WPan Jewpłow. Z dołączonego do listu pisma Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie z 27 grudnia 1937 wynikało by, że Wpan nie ma prawa do emerytury. Nie znając przebiegu dawniejszego zatrudnienia WPana i orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej nic w tej sprawie nie możemy poradzić, zwłaszcza, że 14 dniowy termin do wniesienia odwołania już minął.

Deklaracja WPana zawierająca zrzeczenie się praw do emerytury przed 13 laty ma również pewne znaczenie.

O ile Pan zrobił odwołanie, prosimy o nadesłanie nam w swoim czasie decyzji Ministerstwa Skarbu na to odwołanie.

WPan L. Z., Lwów 14. Oba sposoby ukrócenia uposażeń emerytalnych wymienione w liście WPana objęte są w artykule „Czekamy" („Emeryt" z dn. 1 stycznia 1938) a to pod punktem 5) i pod punktem 11).

Na szersze omówienie zabrakło w tym artykule miejsca.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

Stowarzyszenie Emerytów w S. O ile WPanowie nie zgadzają się na politykę Zarządu Związku i domagają się zmiany Zarządu, winni postąpić po myśli § 17 p. 2 statutu, który postanawia, że Zarząd Związku ma obowiązek zwołania Walnego Zgromadzenia na żądanie 1/3 części członków. — Pismo o zwołanie Walnego zebrania musiałoby obecnie podpisać 18 Zrzeszeń należących do Związku. — W piśmie tym należy podać porządek obrad.

Jesteśmy zdania, że akcja ta nie jest potrzebna, gdyż według statutu, w pierwszym kwartale roku kalendarzowego winno się odbyć zwyczajne Walne Zebranie na którym sprawa ta zostanie załatwiona.

Ryń 1.170. O ile nastąpiło by znowu opóźnienie w wypłacaniu emerytur była by to wina tylko i jedynie tamtejszego Urzędu pocztowego. Należy wnieść ponowne zażalenie na postępowanie Urzędu do Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie.

WPan Kotowski w SK. Dziękujemy za wycinek z I. K. C. Słusznie zauważył Pan, że podana w tym piśmie z dnia 16. ub. m. notatka o statystyce emerytur jest przedrukiem z „Emeryta". Podane przez IKC źródło: „Polska Agencja Agrarna", nie figuruje w spisie pism wychodzących w Polsce. Dlaczego poważne pismo postępuje w ten sposób, pozostanie jego tajemnicą.

Rożyszcze. Na razie, Ubezpieczalnia w Poznaniu przyjmuje do ubezpieczenia tylko emerytów zamieszkałych w Województwach Poznańskim i Pomorskim. Gdyby zgłosiła się większa ilość chętnych do ubezpieczenia, moglibyśmy zawrzeć umowę zbiorową na ubezpieczenie naszych członków bez względu na miejsce zamieszkania.

Prosimy Kolegów ze wszystkich miejscowości, pragnących się ubezpieczyć o nadesłanie zgłoszeń.

WPan Bols, Płock. Właśnie dlatego, że WPan wybrał sobie starą emeryturę musi Pan opłacać te same opłaty, które uiszczają starzy emeryci.

Na feljeton pt.: „Słodki sen emeryta", nie mamy w naszym skromnym pisemku miejsca.

Komunikat

Okręgowy Związek Emerytów Filia Poznań, urządza w sali Zoologu w Poznaniu

dnia 16 lutego 1938 o godz. 16.

ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie,
2) odczytanie protokółów z 2 ostatnich zebrań,
3) sprawozdanie Zarządu z czynności:
   a) prezesa,
   b) skarbnika,
4) sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej,
5) dyskusja nad sprawozdaniami,
6) udzielenie pokwitowania dla Zarządu,
7) wybory:
   a) 6 członków Zarządu,
   b) 3 członków i 2 zastępców Komisji Rewizyjnej,
   c) 4 członków i 2 zastępców Sądu Polubownego,
   d) 27 delegatów do Okręgu,
8) wolne głosy,
9) zakończenie zebrania.

W razie braku kompletu, przewidzianego w § 28 statutu, o oznaczonej wyżej godzinie, odbędzie się w tym samym dniu i w tej samej sali drugie Walne Zebranie o godz. 16,30 z tym samym porządkiem dziennym a uchwały tego zebrania będą ważne i obowiązujące bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd prosi Członków o liczny udział w Zebraniu, opierając się na przepisie § 12 p. a) i b) statutu.

Za Zarząd

(—) *Dr Adwentowski*
sekretarz

(—) *Jaślar*
prezes

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heyducki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.